JACEK MIROSŁAW
ur. 1944; Lublin

Tytuł fragmentu relacji	Mieliśmy służbową Wołgę
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; po 1944 roku
Słowa kluczowe	Mirosław Jacek (1944-), wypadek samochodowy

Mieliśmy służbową Wołgę

Redakcja miała dwa służbowe samochody i w teren się zawsze jeździło służbowym samochodem. Bo to przeważnie jechał dziennikarz i fotoreporter. A później, już w „Dzienniku" to miałem swój samochód. No to jeździłem. Przeważnie wszyscy mieli swoje samochody, [ci] którzy pisali, fotografowali. Mieliśmy limit kilometrów. Później coraz mniej, mniej, aż... Ale do końca tam jakieś pieniądze na benzynę były. Wcześniej jak były służbowe samochody w „Sztandarze Ludu", to nie było problemu. Bo kierowca [był]. Jechało się.

Pamiętam taką historię, gdzie z terenu wracaliśmy. Z jakiejś Białej Podlaskiej. Tutaj na trasie między Radzyniem a Kockiem. To już była noc, ciemno. Ja przysnąłem, bo to Wołgą jechaliśmy. Bo mieliśmy służbową Wołgę. I budzą mnie. „Szybko" – mówi – „ Zdjęcie rób" – mówi. – „ Wypadek" . Ja wychodzę z aparatem, patrzę - stoi duży fiat 126 p, który się nadział na pień. Chłop wiózł pień nieoświetlony. W średnicy tak prawie z pół metra w grubszym końcu, a w cieńszym no tak, że przeszedł ten pień przez przednią szybę. I wylazł z metr z tyłu. Jechało pięciu ludzi. Jeden zginął, ten co w środku z tyłu siedział. Leżał już oczywiście w worku. No i ja takie zdjęcie zrobiłem. To zdjęcie chodziło w gazecie, jeszcze na wystawę dałem też. Były różne sytuacje ciekawe.

Data i miejsce nagrania	2008-05-12, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Transkrypcja	Agnieszka Góra
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"